

42207

S t r e s z c z e n i e w y w o d ó w .

Sir REGINALDA TOWERA na konferencji w dniu 7 Kwietnia 1940 r.

Konferencję, w której wzięli udział Sir Tower przedstawiciel niemieckiej dyrekcji kolejowej a przejściowo także generalny komisarz Biesiadecki, a na którą zawezwano przedstawicieli polskiej Dyrekcji kolejowej w ostatniej chwili za pośrednictwem Niemców zagał Sir Tower uwagę, że dotychczasowego gmachu dyrekcji będzie ładny hotel, na czym Gdańszczanie wiele zarobią. Odpowiedź przedstawiciela polskiej dyrekcji, że dochody w ten sposób osiągnięte nie zrównoważą niekorzyści, jakichby doznali Gdańszczanie przez usunięcie dyrekcji polskiej z Gdańska wywołała uwagę, iż dyrekcja może się zmieścić w innym mniejszym budynku, a gdy i to zapatrywanie zostało odparte rzeczowymi wywodami polskimi, zaproponował Sir Tower przeniesienie dyrekcji do Tczewa lub Bydgoszczy. Na odpowiedź polską, że Tczew nie ma odpowiednich budynków, zaś w Bydgoszczy, z której Niemcy i tak wszystko wywieźli budynek dyrekcji jest już zajęty zauważył Sir Tower, że nie to jest powodem umieszczenia dyrekcji w Gdańsku, ale chęć pobytu w ~~jak~~ ładnym mieście, gdzie się dobrze i tanio mieszka w hotelach. Uwaga polska, iż Bydgoszcz jest znacznie tańsza pozostała bez odpowiedzi. Przedstawiciel dyrekcji niemieckiej przyznał, że Bydgoszcz jest na pomieszczenie dyrekcji polskiej odpowiednią, a na zarzut ze strony polskiej, iż każdy doświadczony kolejarz musi temu zaprzeczyć powołano jako rzeczoznawcę tego urzędnika niemieckiego, który niedawno oświadczył Polakom publicznie, że Niemcy za lat 10 odbiorą z nawiązką to wszystko, co na rzecz Polski stracili. Rzeczoznawca ten poprzeczył oczywiście wywody niemieckie. W dalszym ciągu konferencji zaznaczył przedstawiciel polski, że kupieckie koła w Gdańsku życzą sobie umieszczenia tutaj polskiej dyrekcji, na co ze strony niemieckiej podniesiono, że są także i głosy przeciwnie, obawiające się, aby w ten sposób nie nastąpiło spolszczenie Gdańska. Z polskiej strony zauważono na to, że głosy te wychodzą nie od Gdańszczan, ale od urzędników niemieckich, którzy mają na oku tylko interesy pruskie przy zupełnym pominięciu interesów Gdańska.

Streszczając powyższe wywody i uwagi zwrócił się Sir Tower z zapytaniem, jakim prawem umieszczono dyrekcję w budynku niemieckim bez jej zezwolenia, na co otrzymał odpowiedź, że umieszczenie to nastąpiło za zgodą i zezwoleniem ze strony st. radcy Schmaucha, którego mianowano zastępcą wszelkich spraw kolejowych, dotyczących wolnego miasta Gdańska i że dyrekcja polska działa i nadal w ścisłym z nim porozumieniu we wszystkich tego rodzaju sprawach. Sir Tower wystosował wówczas z przekąsem pytanie, czy Polacy zgodziliby się na to, aby Gdańszczanie umieścili swoją dyrekcję na obszarze polskim, na co jednak otrzymał odpowiedź potakującą pod warunkiem, że nastąpiłoby to w dobrze zrozumianym interesie obu państw.

Sir Tower zaznaczył, że Polacy chcą tylko w tani sposób wejść w posiadanie budynku i że wszędzie wciskają się do Gdańska, tworząc w ten sposób fakty dokonane, on jednak musi podkreślić, że Polacy w Gdańsku nie mają większych praw, aniżeli Chińczycy lub Hisz-panie.

Przedstawiciel polski podniósł z naciskiem, że ewentualne przeniesienie z takim trudem zorganizowanej i ~~stwierdzonej~~ dalszej organizacji potrzebującej dyrekcji. Z Gdańska odbiłoby się tak niepomysłnie na administracji, iż Polska nie mogłaby przyjąć żadnej odpowiedzialności za dalsze utrzymanie ruchu kolejowego, na co Sir Tower uczynił szorstki zarzut przesady, a wyjaśnienie ze strony polskiej, iż uwaga ta opiera się na wiadomościach zawodowych i technicznych jest całkiem trzeźwą i daleką od przesady, pominięto milczeniem.

Przy końcu konferencji oświadczył Sir Tower, że według oznajmienia przedstawiciela polskiego ministerstwa dla spraw zagranicznych p. Olazowskiego polska dyrekcja nie będzie umieszczoną w Gdańsku co on ze swej strony w zupełności potwierdza.

W konferencji ze strony polskiej dyrekcji kolejowej brali udział prezes Czarnowski i wiceprezes Braunek.

Za zgodność odpisu:

M. Mielnik

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 4297, dnia 24/IV 1920 r.

załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

M E M - O R J A L.

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku ma dwa zadania do spełnienia. Jedno obejmuje czynności, wchodzące w zakres działania każdej Dyrekcji kolejowej, a więc czynności zawodowo-techniczne, utrudnione może nieco ze względu na kresy zachodnie i konieczność spoleszczenia samego kolejnictwa, jakoteż wygojenia ran, zadanych niemieckim systemem; drugie nierównie ważniejsze polega na celowym spełnieniu posłannictwa, jakie na Dyrekcję spadło i tylko z tego powodu, że ma swoją siedzibę właśnie w polnem mieście Gdańsku.

Z ważności tego posłannictwa zdawały sobie dokładnie sprawę te wszystkie czynniki, działające imieniem Rządu Polskiego, które Gdańsk jako siedzibę kierującej władzy wszystkich pomorskich linii kolejowych wybrały i które pomimo rozlicznych trudności zamiar swój wprowadziły w czyn. Umieszczenie polskiej Dyrekcji kolejowej w Gdańsku jeszcze przed formalnem uzyskaniem praw, przysługujących Polsce na podstawie 104 artykułu kolejowego traktatu wersalskiego a odnoszących się do nadzoru i zarządu całą siecią kolejową w granicach wolnego miasta Gdańska miało być jednym z nielicznych środków, zdążających do częściowego złagodzenia krzywdy, wyrządzonej Narodowi Polskiemu przez postanowienia powołanego traktatu, który bez względu na żywotne interesy Polski nie przyznał Jej Gdańska na własność: ale kładąc tamę rozwojowi polskiego handlu i przemysłu stworzył efemeryczne wolne miasto i określił prawa, Polsce doń przysługujące w sposób, jak najbardziej okólnikowy.

Licząc się z faktem dokonany musi jednak Polska dążyć z całą usilnością do stępienia tego przeciw Jej życiu skierowanego ostrza, do rozszerzenia przyznanych traktatem, aczkolwiek nader szczupłych praw i do utrwalenia swoich wpływów na wolne miasto Gdańsk. Jednym z pierwszych kroków w tym kierunku było uzasadnione poza tem względami czysto zawodowymi umieszczenie Dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Znaczenie tego miasta dla całego ruchu kolejowego na Pomorzu, bezpośrednia bliskość portu, jako ośrodka całego

wywozu i przewozu, bezpośrednia styczność z kupiectwem gdańskim, mającem pod tym względem widoki bardzo żywego rozwoju, dostosowanie do potrzeb tak Gdańska, jakoteż Polski całej polityki terytorialnej, która opierać się może tylko na dokładnej znajomości stosunków miejscowych, a następnie brak innego, równie odpowiedniego miejsca, brak potrzebnych urządzeń w tak gruntownie przez Niemców ogołoczonej, jednak zawsze jeszcze przez nich jako odpowiednią siedzibę Dyrekcji kolejowej wskazywanej Bydgoszczy uzasadniają chyba zupełnie pod względem zawodowym konieczność umieszczenia Dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Ale i wyżej wpo^smniane cele: rozszerzenie przyznanych praw, utrwalenie stanu posiadania, wytworzenie spólzycia z mieszkańcami Gdańska i wpojenie w nich przekonania, że Gdańskowi conajmniej w tej samej mierze jak i Polsce zależeć powinno na utrzymaniu jak najlepszych wzajemnych stosunków mogą być w znacznej ~~większej~~ części osiągnięte przez umieszczenie Dyrekcji kolejowej w Gdańsku i przez świadome celu jej działania. Tutaj zaznaczyć należy, że Polska, obejmując linie kolejowe pomorskie musiała liczyć się z postanowieniami traktatu wersalskiego, w których wykonanie wierzy i z góry musiała już uwzględnić tę okoliczność, że w krótkim czasie obejmie także nadzór i zarząd sieci kolejowej wolnego miasta Gdańska. Dla tej sieci, mającej stanowić pod względem celnym i administracyjnym jedność z siecią kolejową pomorską nie można chyba stwarzać osobnej Dyrekcji, ani też osobnego kierownictwa, a późniejsze przeniesienie, poprzednio w innej miejscowości umieszczonej dyrekcji do Gdańska wywołałoby niepożądane zamieszanie i pociągnęłoby za sobą koszty, których chyba unikać należy. Z tych względów także i prawnie w myśl postanowień traktatu wersalskiego umieszczenie Dyrekcji kolejowej w Gdańsku jest uzasadnione.

Umieszczenie to nastąpiło, a nawet za porozumieniem się z przedstawicielem niemieckim umieszczono Polską Dyrekcję kolejową w gmachu, w którym mieściła się poprzednio prusko-heska dyrekcja kolejowa. I ten krok ze strony polskiej ma zupełne uzasadnienie. Wszak w myśl postanowień 107 art. traktatu wersalskiego wszystkie publiczne budynki w Gdańsku mają być stosownie do zasad słuszności przyznane na własność albo Polsce albo wolnemu miastu Gdańskowi, a nie można będzie chyba odmówić słuszności Polsce, która ma

PLISZCZYŃSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLISZCZYŃSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

247
NEW YORK

objąć nadzór i zarząd nad kolejami gdańskimi, jeśli będzie się domagać na pomieszczenie potrzebnych do tego urzędów - budynku specjalnie na ten cel postawionego i posiadającego tak trudne te, raz do nabycia urządzenia telegraficzne i telefoniczne. Wobec tych względów ustąpił nawet przedstawiciel pruskiej dyirekcji kolejowej i zgodził się na umieszczenie w tym budynku Polskiej Dyirekcji kolejowej.

Być może, że zgoda ta nastąpiła także pod wpływem ukrytej nadziei, że Polska Dyirekcja kolejowa wobec tak trudnych warunków, jakie ją czekały nie sprostą swemu zadaniu, że kolejnictwo polskie zaraz na wstępie poniesie porażkę, która uniemożliwi mu dalszy pobyt w Gdańsku. Nie wiadomo, czy przypuszczenie to uzasadnione, chociaż wiele bardzo za jego słusznością przemawia, na każdy sposób żywione przez Niemców nadzieje zawiodły dzięki wysiłkom polskich przeciwników pokojowych i teraz dopiero Niemcy przyszli nagle do przekonania, że Polacy nie mieli prawa bez zezwolenia mocarstw koalicyjnych umieszczać Dyirekcji kolejowej w ogóle w Gdańsku a szczególnie w budynku byłej dyirekcji pruskiej, odmówili odstąpienia dalszych potrzebnych ubikacji, a nawet zarządzali w tej mierze interwencji przedstawiciela angielskiego.

Pobudki i cele tej. - co z naciskiem zaznaczyć należy, - wyłączenie przez szowinistycznie usposobione, urzędnicze sfery niemieckie, bez najmniejszego współudziału rdzennych Gdańszczan wdrożonej akcji są bardzo przejrzyste. Sfery te, które nie kryją się wcale z zamiarami odwetu, które zapowiadają otwarcie, że w krótkim czasie odbiorą z nawiązką, to co na rzecz Polski straciły, spostrzegły nagle, że wbrew rozsiewanym przez niemiecką prasę pogłoskom, o bezsilności i nierządzie Polski, o braku wszelkich warunków do życia i rozwoju, wpływy Jej w Gdańsku z każdym dniem się wzmagają i utrwalają, że poczynają się zawiązywać przyjazne stosunki z mieszkańcami Gdańska, którzy swe interesa rozumieją i że jedną ze sprężyn, działających w tym kierunku na rzecz Polski jest Polska Dyirekcja kolei państwowych w Gdańsku. Zrozumawszy to inwizując plany odwetu zagrożone, nazwali przedstawiciela b. niemieckiej dyirekcji kolejowej zdrajcą narodu niemieckiego, piętnując w ten sposób jego zgodę na umieszczenie Polskiej Dyirek-

cji kolejowej w gmachu byłej dyrekcji niemieckiej i wytężyli wszystkie swe siły, aby grożące im niebezpieczeństwo usunąć.

Postępowanie to jest ze stanowiska międzynarodowego niemieckiego zrozumiałem, mniej zrozumiałem jest poparcie, jakiego doznali Niemcy od przedstawiciela Anglii, albowiem tenże na konferencji odbytej w dn. 6. kwietnia 1920. uznał w zasadzie słuszność podniesionych przez Niemców zarzutów, zganił otwarcie postępowanie Polaków, którzy nie mając według jego słów większych praw w Gdańsku aniżeli Chińczycy lub Hiszpanie wsunęli się podstępnie do Gdańska i postawili mocarstwa koalicyjne wobec dokonanych już faktów a wreszcie oznajmił, rzekomo na podstawie oświadczenia przedstawiciela Polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych, że Polska Dyrekcja kolejowa nie będzie umieszczoną w Gdańsku.

Dla scharakteryzowania, z jakim lekceważeniem i z jaką nie przychylnością odnosi się przedstawiciel Anglii do Polski, jak pomija lub przekręca wszelkie rzeczowe wywody polskie i jak jednostronnie poddaje się wpływom i podszeptom niemieckim załącza się do tego memorjału o ile możność dosłowne streszczenie jego uwag i oświadczeń na konferencji w dniu 6. kwietnia 1920 r.

Skutek takiego postępowania przedstawiciela Anglii jest nader doniosłym. Niemcy już dzisiaj w swej krótkowzroczności tryumfują, a te rdzenne koła gdańskie, którym w istocie na umieszczeniu Polskiej Dyrekcji kolejowej w Gdańsku zależało utraciły grunt pod nogami i wszelkie widoki dalszej w tym kierunku agitacji. Natychmiastowe przeciwdziałanie jest koniecznem, gdyż bez względu na ostateczny wynik tej przez Niemców rozpoczętej akcji szkoda dla Polski z tego powodu powstała już dzisiaj jest nader znaczną. Pominąwszy niemożliwość dalszej organizacji samej Dyrekcji kolejowej, wszystkie dotychczasowe wyniki jej pracy doznały poważnego zagrożenia i nie trzeba chyba wyliczać następstw, jakieby pociągnęło na sobą ewentualne przeniesienie Dyrekcji kolejowej z Gdańska. Pierwszem następstwem, które stanowi jednak równocześnie najlepszy środek obrony przeciw niemieckim intrygom byłaby chaos i zastój w administracji kolejowej, tudzież niemożność utrzymania przez dłuższy czas prawidłowego ruchu kolejowego. Podkreślenie tego następstwa jest bardzo ważnem, gdyż godzi on przeważ-

nie w żywotne interesy samego Gdańska, w którym możemy w ten sposób znaleźć najgorliwszego sprzymierzeńca.

Dalszem bardzo ważnem następstwem byłaby niemożność spełnienia tych zadań, których wspomniano na wstępie.

Nie jest zadaniem tego memorjału wskazywanie środków zapobiegawczych na każdy sposób jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych byłoby odpowiednie spółdziałanie ze strony ~~xxxx~~ samych Gdańszczan, a głównie tutejszych sfer handlowych. Pierwsze kroki przez nawiązanie bliższych stosunków w tymi sferami już poczyniono. obecny ich nastrój dla Polski jest bardzo korzystny, chodziłoby tylko o podtrzymanie tego nastroju i o zjednanie jeszcze dla Polski szerokich mas gdańskiego społeczeństwa, które cierpi na brak środków żywności a brak ten wykorzystuje agitacja niemiecka, przyrzekając rychły przywóz żywności z Anglii.

Ostatni czas na energiczne działanie w obronie zagrożonych interesów Polski w Gdańsku i na побереżu morza bałtyckiego przeto " caveant consules ".

Gdańsk 8. kwietnia 1920 roku.

Za zgodność odpisu:

Mieczysław

C o p y

ALLIED ADMINISTRATION

D a n z i g

Nr. 104.

7th April 1920.

Monsieur le Commissaire Général,

I have been informed that a wireless telegraph station has been erected by the Poles at Neufahrwasser. I would point out to you that no permission has been obtained from me to the erection of the station in question. As I am anxious to cooperate in every way with the Polish authorities. I am prepared to allow the station to work temporarily, provided arrangements are made for its regulation as to suitable times etc. I suggest therefore that an official responsible for the working of this new station shall confer with a representative of Lieut. General Sir R. Haking, Commanding the British troops in Danzig, as to suitable times for your station.

Should it be desired on any future occasion to erect a Polish wireless station in the Free City of Danzig my permission must first be obtained. I request that you make this known in the necessary quarter.

I am,

Sir,

Your obedient Servant

sign. Reginald Tower

Monsieur Mathieu de Biesiadecki

Danzig

Y. H. adj. gen.:
Michnitsky.